

Sygn. akt I ACa 2121/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Dorota Markiewicz

Sędziowie: SA Roman Dziczek

SO del. Bernard Chazan (spr.)

Protokolant: sekretarz sądowy Marta Puszkarska

po rozpoznaniu w dniu 20 stycznia 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) w M.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. i E. K.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 19 grudnia 2014 r., sygn. akt II C 787/13

1. prostuje zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce słów (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością” wpisuje słowa (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością”;

2. zmienia zaskarżony wyrok:

a. w punkcie pierwszym w części w ten sposób, że nadaje oświadczeniu następującą treść (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i E. K. przeprasza (...) za podanie nieprawdziwych i krzywdzących stwierdzeń, opublikowanych w gazecie (...) w wywiadzie z s. M. P. (1) OP zatytułowanym (...) z dnia 14/15 sierpnia 2012 r. (Dz. Nr 189) oraz w artykule (...) reklamuje H. K.” z dnia 7 sierpnia 2012 r. (Dz. Nr 183), iż ruch H. K. jest groźny dla człowieka, jego wyznawcy narażeni są na negatywne skutki w zakresie zdrowia fizycznego i psychicznego, wiara w naukę K. o reinkarnacji dusz prowadzi do rasistowskiej segregacji i została na niej oparta hitlerowska teoria o nadludziach”;

b. w punkcie drugim w ten sposób, że oddala powództwo o zapłatę kwoty 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami;

c. w punkcie czwartym w ten sposób, że znosi wzajemnie między stronami koszty procesu;

2. oddala apelację pozwanych w pozostałym zakresie;

3. oddala apelację powoda;

4. zasądza od (...) na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i E. K. kwoty po 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego w zakresie roszczenia majątkowego, znosząc te koszty wzajemnie między stronami w zakresie roszczenia niemajątkowego.

Bernard Chazan Dorota Markiewicz Roman Diczek

Sygn. akt I ACa 2121/15

UZASADNIENIE

Przed Sądem Okręgowym Warszawa – Praga w Warszawie toczyło się postępowanie zainicjowane pozwem złożonym w dniu 5 kwietnia 2013 roku przez (...). Powód wniósł o zasądzenie od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz E. K. solidarnie kwoty 200.000 złotych, tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych, które nastąpiło poprzez publikację dwóch artykułów prasowych wprowadzających w błąd odbiorców oraz narażających powoda na utratę zaufania niezbędnego do wypełnienia jego celów statutowych. Powód wniósł nadto o nakazanie pozwanym publikacji na łamach gazety (...) oświadczenia opatrzonego widocznym tytułem, umieszczonego na pierwszej lub drugiej stronie wydania, czcionką o równorzędnej wielkości w stosunku do pozostałej zawartości konkretnej strony danego wydania – o treści: „ Gazeta (...) niniejszym pragnie przeprosić (...) za opublikowanie przez nasza gazetę dwóch artykułów prasowych na temat w/w ruchu misyjnego tj. (...) z dnia 14/15 sierpnia 2012 r. (Dz. Nr 189) oraz (...) reklamuje H. K.” z dnia 7 sierpnia 2012 r. (Dz. Nr 183). Wszystkie informacje na temat (...), które zamieszczono w przedmiotowych artykułach prasowych zostały przygotowane i opracowane w sposób nierzetelny oraz niezgodny z prawdą z uwagi na niewłaściwe źródła informacji, które w swoich przedmiotowych publikacjach wykorzystała autorka tekstów – M. B.”, przy czym słowa: „ Gazeta (...) niniejszym pragnie przeprosić” oraz „Wszystkie” miałyby zostać napisane wytłuszczonym drukiem. Strona powodowa wniosła również o zasądzenie od pozwanych kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W złożonych odpowiedziach na pozew, pozwani wnieśli o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od strony powodowej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 19 grudnia 2014 roku Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie uwzględnił powództwo w części i nakazał pozwanym umieszczenie na ich koszt, w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, na drugiej stronie jednego wydania (...), oświadczenia sporządzonego czcionką równorzędnej wielkości w stosunku do pozostałej zawartości strony o następującej treści: „ Gazeta (...) niniejszym pragnie przeprosić (...) za opublikowanie przez nasza gazetę dwóch artykułów prasowych na temat w/w ruchu misyjnego tj. (...) z dnia 14/15 sierpnia 2012 r. (dz. Nr 189) oraz (...) reklamuje H. K.” z dnia 7 sierpnia 2012 r. (Dz. Nr 183). Wszystkie informacje na temat (...), które zamieszczono w przedmiotowych artykułach prasowych zostały przygotowane i opracowane w sposób nierzetelny oraz niezgodny z prawdą z uwagi na niewłaściwe źródła informacji, które w swoich przedmiotowych publikacjach wykorzystała autorka tekstów – M. B.”. Ponadto, Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powoda od pozwanych solidarnie zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych w wysokości 20.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wydania wyroku do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone. Orzekając w przedmiocie kosztów procesu Sąd Okręgowy zasądził z tego tytułu od powoda na rzecz pozwanych kwotę 1.495,30 złotych, a nieuiszczone koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Rozstrzygnięcie to zapadło w oparciu o przedstawione poniżej ustalenia faktycznie poczynione przez Sąd Okręgowy.

(...) jest związkiem wyznaniowym wpisanym, od dnia 30 stycznia 1990 roku, do Rejestru kościołów i związków wyznaniowych, ma zarejestrowany statut, przysługuje mu osobowość prawna. Wywodzi się z ruchów religijnych Wschodu, a w swoich celach statutowych nawołuje do pokoju, ekologii, prowadzenia zdrowego stylu życia. Członkowie (...) obowiązani są do unikania hazardu oraz środków odurzających, ograniczenia życia seksualnego do związków małżeńskich, spożywania wyłącznie wegetariańskiego pożywienia.

W dniu 7 sierpnia 2012 roku, w numerze 183 gazety (...), został opublikowany artykuł zatytułowany (...) reklamuje H. (...)ę”, w którym wskazano, iż (...) promuje bardzo groźny i antychrześcijański ruch H. K., a nadto podano, że: „Działalność odwołującego się do hinduizmu ruchu H. (...)a nie jest jedynie uderzeniem w chrześcijaństwo, ale jest ogólnie dla człowieka groźna. Jego celem jest szersze na Zachodzie „świadości (...)”. Osiąga się ją przez określoną medytację i powtarzanie mantr. Te praktyki prowadzą do niebezpiecznych zmian w środowisku”. W dniu 15 sierpnia 2012 roku, w numerze (...) gazety (...), opublikowany został artykuł zatytułowany (...). Zamieszczono w nim wywiad z siostrą M. P. (1) OP, znawczynią religii Wschodu, zagrożeń płynących z sekt oraz różnych ruchów religijnych. Według informacji zawartych w tym artykule : „K. wprowadzają ludzi w błąd, chociaż manifestują miłość, przyjaźń i rzekomo „wyższą” wiedzę o Bogu. Po zwerbowaniu człowieka manipulują nim tak, by zerwał ze swym dotychczasowym środowiskiem, a zwłaszcza z katolicką religią. (...) Czyciele (...) popełniają podstawowy błąd; wierzą w reinkarnację i rytualną nieczystość tych, którzy jedzą mięso. Dlatego wszyscy nieprzyjmujący ich wiary traktowanie są z pogardą jako „ignoranci” i „karmici”, czyli ludzie obciążeni skutkami swych złych czynów popełnionych w poprzednich wcieleniach.”(...) „Z tego wynika, że komuś zależy na tym, by promować takie ruchy jak H. (...)a. Ale przecież są one groźne dla człowieka. Wiara w boskość (...) i w jego naukę o reinkarnacji dusz prowadzi do niesprawiedliwości społecznej, a nawet do rasistowskiej segregacji”. W artykule wskazano, też że: „Właśnie na tej wierze oparty został system kastowy w Indiach i hitlerowska teoria o „nadczłowieku.”.

Pismem z dnia 20 sierpnia 2012 roku, powód wezwał redaktora naczelnego gazety (...) do zaniechania dokonywania naruszeń dóbr osobistych poprzez rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji na temat (...) oraz natychmiastowego sprostowania zamieszczonych treści. W odpowiedzi redaktor naczelny tego pisma odmówił zamieszczenia sprostowania, wskazując iż tekst sprostowania nie spełnia wymogów prawa prasowego. Pismem z dnia 15 października 2012 roku powód ponowił wezwanie do zaniechania naruszenia dóbr osobistych oraz usunięcia skutków tych naruszeń poprzez złożenie oświadczenia. Redaktor naczelny gazety (...) podtrzymał dotychczasowe stanowisko w sprawie. Pismem z dnia 28 listopada 2012 roku, powód wezwał pozwanych solidarnie do zapłaty kwoty 200.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych poprzez opublikowanie spornych artykułów. Pozwani odmówili jednak wypłaty zadośćuczynienia żądanego przez powoda, uznając, iż nie doszło do naruszenia jego dóbr osobistych.

Pozwana (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością jest wydawcą gazety (...). Pozwana E. K. jest natomiast redaktorem naczelnym tej gazety.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie. Sąd ten w pierwszej kolejności wskazał, iż dobra osób prawnych, którymi są wartości niemajątkowe, dzięki którym osoba prawna może funkcjonować zgodnie ze swym zakresem działań, podlegają ochronie. Dobre imię osoby prawnej, którego naruszenie może nastąpić poprzez wypowiedzi, które, obiektywnie oceniając, przypisują osobie prawnej niewłaściwe postępowanie, mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego funkcjonowania w zakresie swych zadań, chronione jest na podstawie art. 23 i 24 w zw. z art. 43 k.c. Sąd Okręgowy zwrócił przy tym uwagę, iż zgodnie z art. 24 § 1 k.c. na żądającym ochrony ciąży jedynie dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, natomiast uwolnienie działającego od odpowiedzialności może polegać na wykazaniu, że działanie jego nie było bezprawne. Pozwani, jako wydawca (...) oraz jako redaktor naczelny tej gazety, ponoszą odpowiedzialność za skutki naruszenia dóbr osobistych spowodowane opublikowaniem materiałów prasowych na podstawie art. 38 ust. 1 ustawy - Prawo prasowe.

Sąd Okręgowy podkreślił, iż powód jest działającym zgodnie z prawem związkiem wyznaniowym, a jego nauka i poglądy podlegały badaniu przez uprawnione organy przed jego rejestracją. Formułowanie twierdzeń, że ruch H. K. „wprowadza ludzi w błąd”, „manipuluje ludźmi”, „propaguje ciemnotę w znaczeniu moralnym”, „jest groźny dla człowieka”, nawet jeśli zostało dokonane w interesie publicznym, stanowi o naruszeniu dobrego imienia, a dla obalenia domniemania bezprawności konieczne jest udowodnienie prawdziwości tych twierdzeń, czego pozwani nie uczynili. W ocenie sądu pierwszej instancji, pozwani posługiwali się nieprawdziwymi twierdzeniami dotyczącymi działalności powoda. Nie można się przy tym zgodzić z formułowaną przez nich tezą, iż opinie i oceny zawarte w spornych artykułach zostały wypowiedziane wyłącznie na gruncie sporu teologicznego między wyznawcami religii katolickiej

a wyznawcami ruchu H. K.. W ocenie Sądu Okręgowego sporne artykuły, poprzez sformułowania o charakterze sugestywnym, miały w intencji pozwanego przestrzegać przed wstępowaniem do ruchu H. K.. W okolicznościach przedmiotowej sprawy były to sugestie dotyczące odwoływania się do zagrożeń jakie pociąga za sobą działalność sekt, które w odbiorze powszechnym utożsamiane są zjawiskiem nie tyle religijnym, co kryminalnym lub sytuowanym na granicy prawa oraz z poważnym zagrożeniem społecznym. Ukazanie powoda w taki sposób wprowadza, zdaniem sądu pierwszej instancji, jego negatywny odbiór przez przeciętnego czytelnika, wzbudzając u niego niechęć w stosunku do powoda i propagowanej przez niego nauki.

Żądanie opublikowania oświadczenia zawierającego przeprosiny znajduje, w ocenie Sądu Okręgowego, oparcie w treści art. 24 § 1 k.c. Sąd ten zaznaczył, iż nie wszystkie zawarte w pozwie elementy oświadczenia są niezbędne do usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego. Zbędne jest wyróżnienie pogrubionym drukiem w treści przeprosin wyrazów „Gazeta (...) niniejszym pragnie przeprosić” oraz wyrazu „Wszystkie”, gdyż sama treść przeprosin jest wystarczająca do osiągnięcia jego celów, bez konieczności uwypuklania poszczególnych elementów tekstu. Z uwagi na to, że artykuły nie były opublikowane na pierwszej stronie (...), zasadne jest żądanie opublikowania przeprosin na stronie drugiej gazety, tak aby były one widoczne dla czytelników już przy pobieżnej lekturze czasopisma. Sąd Okręgowy uznał, że obszerna treść przeprosin, napisana czcionką równorzędnej wielkości w stosunku do pozostałej zawartości strony będzie czyniła ich tekst widocznym i zauważalnym.

Jako uzasadnione co do zasady, lecz zawyżone co do wysokości, Sąd Okręgowy uznał żądanie powoda zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., przyjmując iż w świetle ustalonego stanu faktycznego naruszenie przez pozwanych jego dobra osobistego było działaniem zawinionym. Wina ta wyraża się, zdaniem sądu pierwszej instancji w dopuszczeniu do publikacji artykułów prasowych naruszających dobra osobiste, co daje podstawy do negatywnej oceny zachowania pozwanych, którzy niewątpliwie mieli świadomość, iż treści zawarte w spornych publikacjach godzą w dobre imię powoda. Powołując się na wyjaśnienia przesłuchanego w charakterze strony sekretarza rady (...) Sąd Okręgowy wskazał na skutki wywołane publikacją spornych artykułów oraz im podobnych, związane z negatywnym postrzeganiem członków tego Towarzystwa w odbiorze społecznym. Oznacza to, że nastąpiła szkoda niemajątkowa po stronie powoda odczuwalna chociażby przez członków jego rady. Sąd pierwszej instancji podkreślił przy tym, iż wyliczenie przez powoda kwoty zadośćuczynienia jako iloczynu ceny jednostkowej gazety (...) i szacunkowej liczby sprzedanych egzemplarzy nie może stanowić o rozmiarach doznanej krzywdy i nie uwzględnia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. Zdaniem Sądu Okręgowego kwotą adekwatną do zakresu i skutków naruszenia dóbr osobistych strony powodowej, jak i stopnia zawinienia strony pozwanej jest kwota 20.000 złotych. Jej zasądzenie spełniać będzie nie tylko funkcję kompensacyjną, ale także prewencyjno - wychowawczą. Zasądzenie wyższej kwoty nie jest natomiast uzasadnione, bowiem nie zostało wykazane w niniejszym procesie, aby publikacje spornych artykułów faktycznie w znacznym stopniu wpłynęły na postrzeganie powoda przez opinię publiczną.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu stanowił art. 100 k.p.c. W ocenie Sądu Okręgowego sam fakt, że powód wygrał proces co do zasady, gdyż jego powództwo o ochronę dóbr osobistych zostało uwzględnione w całości w zakresie roszczenia niemajątkowego oraz częściowo (w nieznacznym zakresie) w zakresie roszczenia majątkowego, nie może stanowić podstawy do obciążenia pozwanych obowiązkiem zwrotu powodowi kosztów procesu w całości. Skoro bowiem strona powodowa żądała zasądzenia roszczenia majątkowego w wysokości rażąco wygórowanej, powinna była liczyć się z tym, że stopień przegranej sprawy, zgodnie z ogólnymi zasadami orzekania o kosztach procesu, będzie zasadniczym czynnikiem końcowego orzeczenia o tych kosztach, co wyłącza przewidzianą w art. 100 k.p.c. możliwość włożenia na pozwanych obowiązku zwrotu wszystkich z tym związanych kosztów. Pozwani winni więc zwrócić powodowi poniesione przez niego koszty postępowania w zakresie roszczenia niemajątkowego, tj.: opłatę sądową (600 złotych) ustaloną zgodnie z art. 26 ust. 1 pkt. 3 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz koszty zastępstwa procesowego (360 złotych) ustalone zgodnie ze stawkami wymienionymi w § 11 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...). W zakresie roszczenia majątkowego powód wygrał w 10 %, a rozliczenie kosztów nastąpiło na podstawie z § 6 pkt 6 ww. rozporządzenia.

Z wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 19 grudnia 2014 r. nie zgodziły się obie strony.

W apelacji złożonej przez (...) orzeczenie to zostało zaskarżone w części, tj. w zakresie punktu trzeciego - co do kwoty 50.000 złotych oraz w zakresie punktu czwartego. Strona powodowa wniosła o zmianę zaskarżonej części wyroku poprzez zasądzenie, ponad kwotę 20.000 złotych, dodatkowo kwoty 50.000 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz stosowne rozstrzygnięcie o kosztach procesu przed Sądem Okręgowym. Jednocześnie wniosła o przyznanie na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm prawem przepisanych.

Strona powodowa zarzuciła naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, w postaci:

- naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. polegającego na przekroczeniu granic swobodnej oceny materiału dowodowego, który przekonywał, że w ujawnionych okolicznościach sprawy rozmiar naruszenia dóbr osobistych, krzywd, był bardzo znaczny - co przesądzało o wyższym zadośćuczynieniu;
- naruszenia art. 322 k.p.c. polegającego na jego niezastosowaniu, w przypadku gdy z uzasadnienia wyroku wynika, że sąd pierwszej instancji dostrzegł trudności w wykazaniu rozmiaru krzywd;
- naruszenia art. 100 w zw. z art. 102 k.p.c. polegającego na dokonaniu takiego rozdzielenia kosztów, że to strona powodowa musi zapłacić stronie pozwanej, podczas gdy z okoliczności sprawy wynika, że to strona pozwana powinna ponieść pełne koszty swojego zachowania i zwrócić pełne koszty procesu, który został wszczęty z jej winy.

W apelacji złożonej przez (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością oraz E. K. wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony w części, w jakiej powództwo zostało uwzględnione. Pozwani wnieśli o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości albo o uchylenie wyroku w tej części i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Wnieśli też o zasądzenie od powoda kosztów sądowych, w tym kosztów zastępstwa procesowego, za postępowanie przed sądem pierwszej i drugiej instancji, wedle norm przepisanych. Skarżący zarzucili:

1. sprzeczność istotnych ustaleń sądu pierwszej instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, co jest konsekwencją naruszenia prawa procesowego tj. art. 233 k.p.c. poprzez:

- błędne uznanie, że fakt zarejestrowania związku wyznaniowego oznacza, iż jego nauka i poglądy podlegały badaniu przez uprawnione organy przed jego rejestracją, co czyni wszystkie krytyczne oceny ocenami nieprawdziwymi, gdy rejestracja ta nie wyłącza wyrażania ocen krytycznych wobec tych poglądów i nauki, a także nie wyłącza i nie ogranicza wolności słowa i sumienia,
- błędne uznanie, iż pozwani w swych wypowiedziach, zawartych w artykułach prasowych, posługiwali się nieprawdziwymi twierdzeniami, dotyczącymi działalności powoda, w sytuacji gdy były to opinie i oceny z punkty widzenia wiary katolickiej, dotyczące głoszonych przez (...) prawd wiary i propagowanych zasad życia społecznego, a więc niepodlegające udowodnieniu co do swej prawdziwości,
- błędne ustalenie, że wypowiedziane opinie, oceny i twierdzenia nie były wyrażone na gruncie sporu teologicznego,
- błędne ustalenie, iż naruszenie dóbr osobistych powoda naruszało również dobra osobiste członków jego rady, w sytuacji gdy takich roszczeń nie zgłaszali w tym procesie, a T. H. składał zeznania w imieniu powoda, co nie może mieć wpływu na ocenę bezprawności naruszenia dobra osobistego (...),
- błędne uznanie, że pozwani posługiwali się nieprawdziwymi twierdzeniami, dotyczącymi działalności powoda tj. „wprowadza ludzi w błąd”, „manipuluje ludźmi”, „propaguje ciemnotę w znaczeniu moralnym”, „Jest groźny dla człowieka”, w sytuacji gdy: wyrażenie poglądu, iż błędem jest wiara i nauczanie o reinkarnacji duszy człowieka, czy poglądu o szkodliwości diety bezbiałkowej, czy szkodliwości wielogodzinnego powtarzania mantry

jest dopuszczalną oceną; dozwoloną oceną jest pogląd o manipulowaniu, bo wiedzą powszechną jest wiedza o opuszczaniu rodziny przez (...) wielogodzinne intonowanie mantry można z wielu względów uznać za szkodliwe; dopuszczalna jest ocena, że głoszone zasady, z punktu widzenia naszej cywilizacji i systemu wartości, a także katolików, są groźne dla człowieka, zarówno w sferze duchowej jak i fizycznej; oceny te są dozwolone, szczególnie na gruncie sporu teologicznego, prowadzonego na łamach katolickiej gazety;

- błędne ustalenie, że w zakwestionowanych artykułach zostało sformułowane twierdzenie, że ruch H.(...)„propaguje ciemnotę w znaczeniu moralnym”, w sytuacji gdy takie twierdzenie nie zostało wyrażone;
- błędne pominięcie przez sąd przy ocenie dopuszczalności opinii, iż działalność i nauki H.(...) jest odstępstwem od wiary katolickiej i w tym kontekście sugestie na temat istnienia sekt odnoszą się do wymiaru głównie religijnego oraz społecznego naszej cywilizacji i jako takie są dopuszczalne i nie są obraźliwe;
- błędne ustalenie, że materiał prasowy pt. (...) był artykułem prasowym autorstwa M. B., gdy w rzeczywistości był wywiadem prasowym, udzielonym przez osobę duchowną - siostrę M. P. (1) OP, której wypowiedzi zostały także przytoczone w artykule pt (...) reklamuje H.(...)
- błędne ustalenie, iż doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, które wymaga usunięcia skutków poprzez przeproszenie, w sytuacji gdy treść ustalonego przeproszenia wskazuje nie na zamiar usunięcia skutków rzekomego naruszenia dóbr osobistych, a jedynie zamiar ustalenia wyrokiem sądu poglądu, że gazeta katolicka i osoby duchowne Kościoła (...) są niewłaściwym źródłem informacji i dlatego informacje te nie mogą być rzetelne i prawdziwe;
- błędne ustalenie, że pozwani zawinionym działaniem naruszyli dobra osobiste powoda, w sytuacji gdy działanie to nie było bezprawne, a pozwani realizowali swoje prawo do swobodnego wyrażania poglądów, konstytucyjnie gwarantowanych, i w interesie społecznym, a nie z zamiarem naruszenia dobrego imienia powoda, ani obrażenia go, co sąd ustalił, uznając, iż „...sporne artykuły miały w jego intencji przestrzegać przed wstępowaniem do ruchu H.(...)..” a nadto, że zawarte w nich użyte określenia „wzbudzają u czytelnika niechęć w stosunku do powoda i propagowanej przez niego nauki”, co w ocenie sądu dowodzi bezprawności działania pozwanych;
- błędne ustalenie, że gazeta (...), a więc jej redakcja, jest stroną niniejszego procesu, i może być zobowiązana, co wynika z treści zasądanego przeproszenia, do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda, w sytuacji gdy nie posiada legitymacji procesowej w przedmiotowej sprawie.

2. naruszenie prawa materialnego:

- naruszenie art. 23 k.c. i 24 k.c. w szczególności przez błędne zastosowanie i przyjęcie, iż działanie pozwanych było bezprawne i naruszało dobra osobiste powoda jako osoby prawnej, w sytuacji gdy opinie i oceny pozwanych wyrażone były na gruncie sporu teologicznego i były wypowiedziane w ramach prawa pozwanych do swobodnego wyrażania opinii, w ramach gwarantowanej konstytucyjnie zasady wolności wypowiedzi i poglądów, a także były wyrażone w uzasadnionym interesie społecznym i nie były obraźliwe; wyrażone poglądy dotyczyły głoszonej nauki przez wyznawców H.(...) i płynących z tej nauki zachowań w życiu społecznym, a także ich wpływu na społeczeństwo naszej chrześcijańskiej cywilizacji; nadto błędne przyjęcie, że treść zasądanego przeproszenia spełnia ustawowy wymóg odpowiedniości treści oświadczenia, w sytuacji gdy wykracza poza podstawę faktyczną dochodzonego roszczenia, gdyż wszystkie informacje na temat powoda zamieszczone w artykułach prasowych zostały w nim uznane za nierzetelne i niezgodne z prawdą, m.in. np. informacja o wierze w reinkarnację i to z uwagi jedynie na ich źródło informacji.
- pominięcie art. 41 prawa prasowego w szczególności poprzez odstąpienie od oceny legalności działania pozwanych, także w świetle interesu publicznego, w publikacji spornych materiałów prasowych,

- naruszenie art. 448 k.c. w szczególności poprzez błędne uznanie, iż działanie pozwanych miało charakter zawiniony, w kwalifikowanej postaci, w sytuacji gdy wyrażone opinie i oceny były wyrażone w uzasadnionym interesie społecznym, i nie były bezprawne, oraz brak jest dowodów wskazujących na zawinione działanie pozwanych; a nadto, opinie i oceny były sformułowane na gruncie sporu teologicznego w prowadzonej dyskusji publicznej,
- naruszenie art. 54 Konstytucji w zw. z art. 9 i 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności poprzez naruszenie swobody wypowiedzi i wyrażania poglądów oraz wolności sumienia i wyznania przez zakazanie ocen i opinii, wyrażonych w sporze teologicznym,

3. naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

- naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. skutkujące tym, że orzeczenie nie poddaje się kontroli instancyjnej, poprzez nieodniesienie się do dowodów przedłożonych przez pozwanych, w tym dowodu z publikacji książkowej, dla ustalenia dopuszczalności ocen i opinii, wyrażonych na tle sporu teologicznego; nie uwzględnienie treści konkretnych zasad wiary, zarówno wiary katolickiej, jak i ruchu H(...), co skutkowało nieuznaniem, iż spór toczył się na gruncie teologicznym; brak wyjaśnienia i uzasadnienia na jakiej podstawie sąd poczynił ustalenia co do nieprawdziwości twierdzeń pozwanego i niewyjaśnienie dlaczego sąd uznał te wypowiedzi jako „twierdzenia”.

Podczas rozprawy apelacyjnej każda ze stron wniosła o oddalenie apelacji złożonych przez przeciwnika procesowego

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja strony powodowej podlega oddaleniu w całości jako bezzasadna, natomiast apelacja pozwanych, z uwagi na trafność niektórych zarzutów, podlega częściowemu uwzględnieniu, a w konsekwencji prowadzi do konieczności wydania przez sąd odwoławczy wyroku reformatoryjnego.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, iż Sąd Apelacyjny co do zasady podziela ustalenia stanu faktycznego poczynione przez sąd pierwszej instancji i przedstawione w pisemnym uzasadnieniu – w części poświęconej tym ustaleniom, a także przyjmuje je, czyniąc podstawą własnego rozstrzygnięcia. Zbędne jest ich ponowne przedstawienie w tym miejscu, ponieważ orzekając na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji, sąd odwoławczy nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, lecz wystarczające jest stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 2015 r., I CSK 654/14). Już w tym miejscu należy jednak zaakcentować, iż sąd pierwszej instancji, pomimo zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., nie poczynił, w części uzasadnienia odnoszącej się do ustaleń w sferze faktów, żadnych ustaleń w zakresie krzywdy strony powodowej, czy okoliczności wpływających na ocenę stopnia zawinienia pozwanych. Ograniczył się bowiem do stwierdzenia, w ramach rozważań prawnych, że działanie pozwanych miało charakter zawiniony, zaś o krzywdzie powoda świadczą odczucia werbalizowane przez sekretarza rady M.T.S.K.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, sąd pierwszej instancji zasadnie uznał, że doszło do naruszenia dobrego imienia strony pozwanej, choć skala tego naruszenia, a także ocena bezprawności działania i stopnia zawinienia pozwanych są odmienne od przedstawionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

W orzecnictwie powszechnie przyjmuje się, że osobom prawnym przysługują dobra osobiste. Jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 listopada 1986 r. (II CR 295/86) dobra osobiste osób prawnych to wartości niemajątkowe, dzięki którym osoba prawna może funkcjonować zgodnie ze swym zakresem działania. W odniesieniu do podmiotów działających w takiej formie organizacyjno - prawnej niewątpliwie można mówić o ich dobrym imieniu (dobrej sławie, reputacji, autorytecie, wizerunku), lecz nie o godności osobistej, gdyż to ostatnie dobro przynależy wyłącznie osobom fizycznym. Dobre imię osoby prawnej jest łączone z opinią, jaką o niej mają inne osoby ze względu na zakres jej działalności. Oznacza to, że dobre imię to dobro osobiste odnoszące się do zewnętrznego postrzegania danej osoby prawnej. Jego naruszenie może polegać bądź na rozpowszechnianiu zarzutów określonej treści, bądź na ujemnej ocenie działalności danego podmiotu. Dobre imię osoby prawnej naruszają więc wypowiedzi, które

przypisują jej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego funkcjonowania w zakresie swych zadań (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2016 r., I CSK 419/15 i z dnia 9 czerwca 2005 r., III CK 622/04, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 listopada 2013 r., VI ACa 657/13, wyroki Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 6 sierpnia 2015 r., I ACa 544/15 i z dnia 21 maja 2010 r., I ACa 430/10).

Ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonana według miary indywidualnej wrażliwości osoby, która czuje się dotknięta zachowaniem innej osoby (wyroki Sądu Najwyższego z 5 kwietnia 2002 r., II CKN 953/10 i z dnia 11 marca 1997 r., III CKN 33/97), lecz musi mieć charakter obiektywny. Przy ocenie tej należy zatem uwzględnić szerszy kontekst społeczny i pod tym kątem dopiero dokonać ustalenia, czy dane zachowanie w powszechnym odbiorze społecznym miało charakter naruszenia dobra osobistego. Zatem przy ocenie czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego należy odnieść się do poglądów panujących w społeczeństwie i posługiwać się w tym celu wzorcem „przeciętnego obywatela”, nie zaś odwoływać się do jednostkowych ocen i odczuć. Należy przy tym zaznaczyć, że w odniesieniu do osób prawnych ze szczególną wyrazistością ujawnia się potrzeba posługiwania się kryterium obiektywnym przy objaśnianiu istoty dobra osobistego i jego naruszenia. O ile w przypadku osób fizycznych można i należy analizować i brać pod uwagę subiektywne czy obiektywne kryteria naruszenia dóbr, to w przypadku osób prawnych decydujące, ale zarazem jedyne znaczenie mają kryteria obiektywne. Osoby prawne nie mogą odczuwać, tak jak ludzie, wyrządzonej im krzywdy i wykluczone jest uwzględnianie w tym zakresie ujemnych odczuć osób tworzących substrat osobowy osoby prawnej. Świadomość własnej wartości czy szacunek dla samego siebie wymaga zdolności do subiektywnego postrzegania swojego istnienia. Takie odczucia w zasadzie nie mogą znaleźć zastosowania w przypadku osoby prawnej. Ochrona dóbr osób prawnych obejmuje więc w zasadzie dobra związane z jej funkcjonowaniem i zapewniające jej niezakłócone działanie i zależy jedynie od obiektywnie stwierdzonego faktu naruszenia jej dóbr osobistych działaniem bezprawnym (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 6 listopada 2015 r., I ACa 585/15, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2012 r., VI ACa 1199/11).

W okolicznościach przedmiotowej sprawy powstaje pytanie, czy sformułowania użyte w artykułach prasowych wymienionych w pozwie adresowane były do powodowego Towarzystwa, albowiem w żadnym miejscu spornych publikacji podmiot ten nie został wymieniony, a mimo to strona powodowa zażądała od pozwanych przeproszenia, zarzucając nierzetelność i niezgodność z prawdą „wszystkich informacji na temat (...)”. Biorąc pod uwagę fakt, iż strona powodowa zapewnia strukturę organizacyjną członków związku wyznaniowego, stanowiąc zarazem najwyższą „władzę” tego związku z Polsce i wyznaczając w związku z tym zasady postępowania swoim członkom, Sąd Okręgowy miał podstawy, aby przyjąć, że informacje i opinie przedstawione w gazecie (...), choć bezpośrednio dotyczyły zasad głoszonych przez ogół wyznawców ruchu H. K., pośrednio odnosiły się do powoda i jego działalności. Jak stwierdził Sąd Najwyższy, dobra osobiste osoby prawnej nie mogą być łączone jedynie z organami tej osoby, ponieważ nie wypełniają one substratu osobowego osoby prawnej. Dóbr osobistych osoby prawnej nie należy również łączyć z poszczególnymi osobami fizycznymi tworzącymi substrat osobowy osoby prawnej. Istotą osoby prawnej jest bowiem to, że jest ona odrębnym podmiotem prawa, wobec czego naruszenie dobra osobistego osoby prawnej dotyka całości substratu osobowego, a nie niektórych tylko wchodzących w jego skład osób fizycznych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2007 r., II CSK 392/06). W orzecnictwie pojawił się także zasługujący na aprobatę pogląd, zgodnie z którym negatywne wypowiedzi na temat osób stanowiących ów substrat mogą prowadzić do naruszenia reputacji samej osoby prawnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 2 lutego 2011 r., I ACa 909/10). Akceptując przedstawione stanowisko judykatury Sąd Apelacyjny uznał, iż ten sam mechanizm znajduje zastosowanie przy ocenie sytuacji, w której treści odnoszące się do członków danego związku wyznaniowego mogą godzić w dobre imię samego związku. Nie może być także wątpliwości, iż krytyka, czy napiętnowanie zasad obowiązujących w danym związku wyznaniowym może godzić w dobra osobiste podmiotu zrzeszającego osoby ów związek tworzące.

W ocenie Sądu Apelacyjnego trafne jest stanowisko sądu pierwszej instancji, iż sporne publikacje niosą za sobą treści naruszające dobra osobiste. Argumentacja strony pozwanej, iż wypowiedziane oceny i opinie zostały wyrażone na gruncie sporu teologicznego, jakkolwiek w części trafna, nie może prowadzić do wniosku, że z tego względu, niejako automatycznie, nie mogą one godzić w dobre imię strony powodowej. Z drugiej strony, jako nieuprawnione należy ocenić stanowisko Sądu Okręgowego, iż fakt rejestracji związku wyznaniowego, który reprezentuje strona powodowa,

połączony z uprzednim zbadaniem prezentowanej nauki i poglądów, może mieć decydujące znaczenie dla oceny zgodności zarzutów przedstawionych w materiałach prasowych z rzeczywistym stanem rzeczy.

W spornych publikacjach znalazły się stwierdzenia i opinie, które w bardzo krytyczny sposób odnoszą się do ruchu H. K., dyskredytując go jako groźny dla katolika, a także każdego człowieka, niezależnie od wyznania, ze względu na szkodliwość wykonywania praktyk religijnych obowiązujących w tym ruchu. Osoba udzielająca wywiadu pt. (...) – s. M. P. (1) – stwierdziła, że „ (...) wprowadzają ludzi w błąd”, „manipulują”, „traktują z pogardą ludzi nieprzyjmujących ich wiary”, wiara w naukę o reinkarnacji dusz „ prowadzi do niesprawiedliwości społecznej, a nawet do rasistowskiej segregacji”, a także do „obojętności na ludzkie cierpienia”, na tej wierze oparta została „hitlerowska teoria o „nadcześniku””, zaś „katolik, który zdradza Boga, idąc za iluzorycznym bożkiem, naraża się na potępienie”. Odpowiadając na pytanie o zdrowotne aspekty praktyk wyznawców K. wyjaśniła m.in., że długotrwałe praktykowanie mantr hamuje działanie kory mózgowej, a stosowana przez nich dieta jest szkodliwa, gdyż powoduje zmianę metabolizmu. W tekście (...) reklamuje H.(...)ę” autorka – M. B. stwierdziła, że w telewizji publicznej ma miejsce „promocja bardzo groźnego i antychrześcijańskiego ruchu”, „dochodzi do relatywizacji zagrożeń, szczególnie dla młodzieży”, a „przywoływanie w wywiadzie obecności na P. W. ruchu H.(...)a, bez jakiegokolwiek komentarza o zagrożeniach duchowych, jakie on ze sobą niesie, szczególnie dla młodych, to kolejna kompromitacja publicznej telewizji”. Powołując się na rozmowę z s. M. P. (1) dziennikarka wyjaśniła, że ruch H.(...)a burzy całą wiarę katolicką, ale również „cały sens równouprawnienia i braterstwa międzyludzkiego, bo głosi, że dusza na różnym poziomie raz jest kozą czy królikiem, drugi raz jest człowiekiem, a trzeci raz jest nadcześnikiem”, a nadto „bije w kulturę chrześcijańską, cywilizację europejską”, „jest to fałsz, który zatruwa duchowość katolicką”. Dalej dziennikarka stwierdziła, że działalność ruchu H.(...)a „jest ogólnie dla człowieka groźna”, realizowane praktyki „prowadzą do niebezpiecznych zmian w świadomości”, do czego dochodzi jeszcze „silna indoktrynacja połączona z izolacją adeptów”, czego efektem „jest często wewnętrzna pustka, depresja, a nawet samobójstwa”, zaś dieta stosowana przez członków ruchu może być groźna dla zdrowia.

Przedstawione wyżej twierdzenia i opinie wartościujące mogą, w ocenie Sądu Apelacyjnego, naruszać dobre imię powoda, co zasadnie stwierdził sąd pierwszej instancji. Wypowiedzi, których adresatem byli członkowie ruchu H. K. i sam ruch, a więc pośrednio także powodowe Towarzystwo, niewątpliwie miały na celu wywołanie w czytelniku niechęci do opisywanych zachowań, osób je praktykujących i działalności ruchu, nie tylko poprzez przeciwstawienie ich wartościom wyznawanym przez katolików, ale także poprzez ukazanie ich jako szkodliwych dla zdrowia i niebezpiecznych dla każdego człowieka. Odwołanie do budzących negatywne skojarzenia terminów związanych z rasizmem, czy „hitlerowską teorią” potęgują negatywny obraz działalności osób zrzeszonych w (...) i mogły wpłynąć na społeczny odbiór i zaufanie niezbędne do prawidłowego funkcjonowania tego podmiotu. W tym stanie rzeczy, wobec stwierdzenia naruszenia dobrego imienia powoda, konieczne stało się dokonanie oceny, czy działania dziennikarza i wydawcy gazety (...) miały charakter bezprawny, z uwzględnieniem tego, że – w związku z wynikającym z art. 24 k.c. domniemaniem bezprawności - ciężar wykazania okoliczności przeciwnych spoczywał na pozwanych.

Według art. 1 prawa prasowego, zadaniem prasy jest urzeczywistnianie prawa obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Prasa korzysta przy tym z wolności słowa i druku, gwarantowanych przez art. 14 i art. 54 Konstytucji oraz przez art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Doniosłość zadań, jakie prasa ma do spełnienia, ich charakter oraz swoboda, z jakiej może korzystać przy ich wykonywaniu powodują, że pełni ona ważną rolę w demokratycznym państwie. Realizacja przez prasę zadania rzetelnego informowania powinna przede wszystkim polegać na przedstawianiu omawianych zjawisk zgodnie z prawdą. Jednakże rzetelnego informowania nie można utożsamiać wyłącznie z prawdziwym przedstawianiem i w każdym wypadku przedstawienia ich niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy uznawać, że jest to przypadek nierzetelnej informacji. Ze względu na ograniczoność środków, którymi dysponują dziennikarze i którymi mogą się posługiwać przy zdobywaniu informacji, dotarcie do wszystkich okoliczności opisywanego zdarzenia, a zatem do całej o nim prawdy, w wielu wypadkach nie jest możliwe.

Wymaganie bezwzględnej przestrzegania przez dziennikarzy obowiązku prawdziwego przedstawiania zjawisk prowadziłoby więc do istotnego ograniczenia możliwości wypełnienia zadań stojących przed prasą w demokratycznym

państwie. Wynika to także z art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, który deklaruje wolność wyrażania opinii i określa granice korzystania z tej wolności. Dał temu wyraz Europejski Trybunał Praw Człowieka, w szczególności w orzeczeniu z dnia 28 września 1999 r. w sprawie Dalban p-ko Rumunii, skarga nr 28114/95, wyrażając pogląd, że nie da się zaakceptować sytuacji, w której dziennikarz może formułować krytyczne oceny wyłącznie pod warunkiem, iż wykaże ich prawdziwość.

Powinność realizowania przez dziennikarzy zadań stojących przed prasą, przy uwzględnieniu charakteru tych zadań oraz rzeczywistych możliwości działania dziennikarzy, powoduje odpowiednie ukształtowanie ich praw i obowiązków. Tak więc, chociaż art. 6 ust. 1 prawa prasowego zobowiązuje prasę do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk, art. 12 ust. 1 pkt. 1 tej ustawy, określając obowiązki dziennikarza, stanowi, że dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, a zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Obowiązki dziennikarza zostały zatem określone przez wskazanie zasad jego działania (szczególna rzetelność i staranność), a nie rezultatu tego działania (prawdziwe przedstawienie omawianych zjawisk). O naruszeniu tych obowiązków można więc mówić, gdy nie zachowano szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza co do sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości. Dlatego sam fakt nieprawdziwego przedstawienia omawianych zjawisk nie zawsze stanowi podstawę do stwierdzenia naruszenia przez dziennikarza jego obowiązku. Uznaje się bowiem, że działanie dziennikarza w obronie społecznie uzasadnionego interesu, spełniające wymagania szczególnej staranności i rzetelności, nie może być uznane za bezprawne. Dowód prawdy, rozumiany jako wykazanie prawdziwości zarzutu, nie stanowi więc koniecznej i niezależnej od pozostałych okoliczności przesłanki wyłączenia bezprawności naruszenia dobra osobistego w publikacji prasowej. To oznacza, że wykazanie przez dziennikarza, iż przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza (uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/2004, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2003 r., I CKN 463/2001).

Warto przy tym zaznaczyć, iż wedle Europejskiego Trybunału Praw Człowieka swoboda wypowiedzi nie może ograniczać się jedynie do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie albo postrzegane, jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz odnosi się w równym stopniu do takich, które oburzają lub wprowadzają niepokój (wyrok z dnia 7 grudnia 1976 r. wydany w sprawie Handyside przeciwko Wielkiej Brytanii - 1976, A. 24, podobnie w sprawach: Castells przeciwko Hiszpanii, 1992 r. Bobo przeciwko Hiszpanii, 2000 r., czy Oberschlick przeciwko Austrii 1991 r.). Jednocześnie jednak swoboda wypowiedzi nie jest prawem absolutnym, bez względu na formę i treść wypowiedzi - doznaje ona ograniczenia w związku z ochroną wolności i praw innych osób jeżeli wystąpią one z żądaniem takiej ochrony. Z art. 10 ust. 2 Konwencji wynika, że ingerencja w swobodę wypowiedzi jest uprawniona w przypadku zagrożenia dobrego imienia i praw innych osób.

Jak trafnie wywiódł Sąd Najwyższy, pojęcie „rzetelności” ma inne znaczenie w przypadku faktów, a inne w przypadku ocen. Relacja o faktach jest rzetelna, jeśli oddaje prawdziwy przebieg zdarzeń lub stanów faktycznych. Nakaz dochowania rzetelności oznacza zakaz podawania przez dziennikarzy informacji kłamliwych. W stosunku do ocen brak jest podstaw do ich klasyfikowania jako prawdziwe lub fałszywe. Ujemne oceny krytyczne podlegają natomiast - na wniosek osoby, której dotyczą - sądowej kontroli z punktu widzenia motywów osoby formułującej lub rozpowszechniającej tego rodzaju ocenę (w szczególności, czy motywem tym jest działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu, przejrzystości życia publicznego i realizowania prawa społeczeństwa do informacji, nie zaś chęć dokuczenia lub poniżenia osoby krytykowanej w opinii publicznej) oraz pod względem formy wypowiedzi krytycznej, w szczególności co do tego, czy forma ta nie jest obraźliwa, nadmiernie ekspresyjna lub nieadekwatna do okoliczności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2016 r., I CSK 419/15, podobnie wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 1 października 2015 r., VI ACa 1410/14).

Przenosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy, stwierdzić należy, iż sporne publikacje zawierają zarówno wypowiedzi co do faktów, jak i wypowiedzi ocenne (wartościujące), co – jak już wyżej podkreślono – oznacza konieczność odrębnego ich potraktowania przy ocenie bezprawności działań pozwanych. Ponadto, strona pozwana

niewątpliwie słusznie podnosi, że problematyka związana z działalnością związków wyznaniowych i sekt pozostaje w sferze społecznego zainteresowania, a publikowanie tekstów na ich temat mieści się w realizacji przez prasę interesu publicznego. Podobnie słuszne jest stanowisko, iż prawem katolika, w tym oczywiście także osoby duchownej, jest przedstawianie krytycznych ocen odnoszących się do osób głoszących tezy pozostające w sprzeczności z dogmatami wiary katolickiej i prezentowanie ich jako zagrożenia dla sfery duchowej chrześcijan. Nie może być także zastrzeżeń wobec dążenia do wykazania szkodliwości dla zdrowia, czy życia rodzinnego praktyk stosowanych przez wyznawców danej religii. Publikowanie informacji o nieprawidłowych zjawiskach w życiu publicznym jest bowiem pożądane i zgodne z interesem społecznym. Rzecz jednak w tym, żeby zachowania oceniane krytycznie, nawet te postrzegane jako najbardziej naganne ujawniać i opisywać we właściwy sposób, w tym między innymi zgodnie z zasadami rzetelnego dziennikarstwa, skodyfikowanymi w prawie prasowym (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 stycznia 2015 r., VI ACa 478/14). Jak już wspomniano, nawet ostre i nieprzychylnie oceny nie muszą stanowić o bezprawności działania, o ile zostanie wykazane, że dziennikarz i wydawca działali w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności (wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 listopada 2015 r., I ACa 236/15 i z dnia 8 stycznia 2014 r., VI ACa 770/13).

W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwani zasadnie wywodzą, iż istotna część treści zawartych w spornych publikacjach mieści się w ramach sporu teologicznego pomiędzy różnymi, bardzo odmiennymi, religiami. Wypowiedzi s. M. P. (2) wskazujące na daleko idące sprzeczności pomiędzy zasadami, którymi kierują się wyznawcy ruchu H. K., a tymi, które obowiązują katolików, zmierzały przede wszystkim do wykazania zagrożeń, jakie wiara wyznawana przez członków powodowego Towarzystwa niesie dla społeczności ukształtowanych wedle reguł katolickich. Warto przy tym zaznaczyć, iż siostra zakonna co do zasady jest osobą kompetentną do oceny tych zjawisk, zwłaszcza jeśli - co nie zostało zaprzeczone przez powoda - zajmuje się w swojej pracy także religiami Wschodu. Należy więc uznać, iż staranność dziennikarska znalazła w tym przypadku swój wyraz w skorzystaniu z wiedzy osoby, która cieszy się autorytetem w sprawach dotyczących wiary i która cieszy się zaufaniem istotnej części społeczeństwa. Tak więc, co do przekazywanych przez nią treści odnoszących się do kwestii wiary katolickiej, dla zachowania wymogów rzetelnego dziennikarstwa, nie zachodziła potrzeba ich weryfikacji w innych źródłach, bowiem źródło informacji, z którego korzystała dziennikarka obiektywnie zasługiwało na wiarę (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 maja 2013 r., I ACa 1407/12 i z dnia 19 kwietnia 2013 r., VI ACa 1146/12). W tym zakresie nie było więc bezprawne opublikowanie także drugiego tekstu autorstwa M. B., w którym szeroko odniosła się ona do wypowiedzi uzyskanych od s. M. P. (2). Jeżeli dziennikarz wykorzysta informację z wiarygodnego źródła, to nie można do niego kierować zarzutów o nieprawdziwość informacji, jeżeli przeprowadzając dowód prawdy wykaże, że przekaz, z którego pochodziły informacje rzeczywiście istniał oraz miał określoną treść (co w przedmiotowej sprawie nie było kwestionowane) i według obiektywnych kryteriów zasługiwał na zaufanie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 19 kwietnia 2016 r., V ACa 710/15). Z tych względów Sąd Apelacyjny podzielił co do zasady stanowisko pozwanych w zakresie dopuszczalności formułowania krytycznych twierdzeń i ocen odnoszących się do zasad wiary wyznawanej przez członków powodowego Towarzystwa i ich daleko idących sprzeczności z wiarą katolicką, czy szerzej – z kulturą chrześcijańską.

W tym miejscu należy jednak poczynić zastrzeżenie, iż pozyskanie informacji i opinii od osoby godnej zaufania, mającej wiedzę i autorytet społeczny nie w każdym przypadku będzie wyłączało bezprawność naruszenia dóbr osobistych. Warunkiem zgodności z prawem publikowania przez prasę ujemnych ocen i opinii krytycznych jest rzetelność takiego działania i jego zgodność z zasadami współżycia społecznego (art. 41 prawa prasowego). Z tego punktu widzenia znaczenie mają motywy, którymi kierowała się osoba rozpowszechniająca ocenę czy opinię. Potrzebne jest ustalenie, czy celem jej działania nie było dokuczenie osobie, której dotyczą wyrażone sądy, jej poniżenie bądź podważenie jej dobrej opinii, którą się cieszy, czy też celem tym była obrona uzasadnionego interesu społecznego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 sierpnia 2009 r., I CSK 528/08).

W ocenie Sądu Apelacyjnego część opinii, które znalazły się w kwestionowanych publikacjach pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, tj. z zasadą poszanowania osób trzecich, ich przekonań i wyznawanych przez nie wartości, a także potrzebą zachowania umiaru w formułowaniu sądów, zwłaszcza jeśli mogą być odebrane jako

krzywdzące i nakierowane na wyrządzenie przykrości, ośmieszenie, czy oczernienie w oczach opinii publicznej ich adresatów. Takie opinie, nawet jeśli pochodzą od osób zaufania publicznego i zostały wypowiedziane w ramach debaty publicznej odnoszącej się do społecznie ważnych kwestii, nie mogą wyłączać bezprawności działania naruszcyciela. W obydwu spornych tekstach postawiona została teza, że ruch H. K. jest bardzo groźny nie tylko z punktu widzenia zasad religii katolickiej, ale także dla człowieka w ogóle, czego potwierdzeniem miały być m.in. fakty dotyczące stosowanych psychomanipulacji, skutkujących zaburzeniami psychicznymi i konfliktami środowiskowymi, depresją, czy samobójstwami, a także negatywnymi konsekwencjami zdrowotnymi związanymi z praktykowaniem mantry, czy stosowaniem diety wegetariańskiej. W tym zakresie pozyskanie opinii siostry zakonnej nie powinno być, zdaniem sądu odwoławczego, traktowane jako wystarczające dla zachowania rzetelności dziennikarskiej. O ile bowiem osoba ta może być traktowana jako autorytet w kwestii wiary i dogmatów religijnych, o tyle formułowanie przez nią opinii dotyczącej opisanych wyżej skutków psychosomatycznych winno zostać poddane weryfikacji także w innych źródłach, co w przedmiotowej sprawie nie miało miejsca. Określenie „groźny” nie odnosiło się w tym przypadku do zagrożenia jakie dla wiary wyznawanej przez katolika niesie za sobą praktykowanie zaleceń wyznawców H. K., toteż nie może być traktowane jako element sporu religijnego. Ponadto, przedstawione wyżej twierdzenia o faktach wymagały dowodów prawdy, a strona pozwana nie wykazała w tym zakresie żadnej inicjatywy. Nie mogą ich zastąpić anonimowe świadectwa pochodzące z Internetu, czy publikacja książkowa autorstwa osoby, której kompetencje w tym zakresie nie zostały wykazane. Oznacza to, że domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego powoda nie zostało w tej części obalone. O ile bowiem leży w interesie społecznym krytyka realizująca wolność wypowiedzi i formułowanie ocen, to jednak ochrona swobody wypowiedzi nie może posuwać się do insynuowania niewłaściwego postępowania, kiedy fakty nie dają ku temu podstaw (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 marca 2014 r., I ACa 1322/13). Autor artykułu powinien uwzględnić, że osoby, z którymi rozmawia przygotowując materiał prasowy mogą być zainteresowane w określonym przedstawieniu danego tematu, a przez to nie zawsze można je traktować źródło obiektywnie wiarygodne. Tym samym, powołanie w artykule źródła informacji nie wyłącza bezprawności działania autora, który musi rzetelnie zbierać materiały do swej publikacji, w tym weryfikować uzyskane wiadomości przez sięgnięcie do innych dostępnych źródeł i upewnienie się, co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami (wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 30 listopada 2012 r., VI ACa 728/12 i z dnia 10 maja 2016 r., I ACa 1076/15).

Jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i bezprawne ocenić należy wypowiedzi zamieszczone w wywiadzie pt. (...) sugerujące jakoby wiara w reinkarnację prowadziła do segregacji rasowej. Należy bowiem podkreślić, iż tego rodzaju opinia może wywoływać jednoznacznie negatywne reakcje i uprzedzenia wobec członków tej grupy religijnej. W sytuacji, w której nie istnieją (nie zostały wykazane) podstawy do formułowania takich ocen, publikację tej wypowiedzi należy ocenić jako jaskrawo godzącą w dobra osobiste członków ruchu H. K., co uzasadnia również obawy o sposób postrzegania publicznej działalności strony powodowej przez osoby trzecie. Należy przy tym podkreślić, iż w wywodach s. M. P. (2) przedstawionych w trakcie rozmowy, próżno szukać potwierdzenia tezy o dokonywaniu rasowej segregacji ludzi przez wyznawców K.. Sąd Apelacyjny w pełni podziela pogląd, zgodnie z którym za bezprawne należy uznać wyrażenia obraźliwe, a więc sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, skierowane publicznie pod adresem określonej osoby (fizycznej lub prawnej), nawet wówczas, gdy ich wypowiedzenie miało na celu obronę uzasadnionego interesu społecznego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 1999 r., II CKN 279/98). Warto raz jeszcze podkreślić, iż pogląd może być ostrzejszy, jeżeli ocena dotyczy ważnej kwestii społecznej, a więc sprawy mającej dla społeczeństwa istotne znaczenie i nawet ocena przesadzona nie powinna być uznana za naruszenie dobrego imienia, o ile ocena ta została oparta na faktach, co w tym przypadku nie miało miejsca, a nadto nie zawiera treści znieważających, co w odniesieniu do powołanej wyżej wypowiedzi budzi poważne wątpliwości, a nawet skłania do postawienia tezy, iż znieważenie ww. grupy religijnej mieściło się w granicach zamiaru autorki tych słów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 lipca 2016 r., I ACa 1420/15). W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny uznał, iż stwierdzenie, że wiara w boskość K. i w jego naukę o reinkarnacji dusz prowadzi do rasistowskiej segregacji wykracza poza ramy dozwolonej krytyki i niesie za sobą negatywny ładunek emocjonalny, a nadto jest nastawiona na zdyskredytowanie czy wręcz poniżenie wyznawców tej religii, co przesądza o bezprawności ocenianych działań związanych z publikacją tych wypowiedzi. Podobnie należy ocenić nawiązanie do hitlerowskiej teorii o „narludziach”. Stwierdzenie, że owa teoria opiera się na tej samej wierze w reinkarnację, którą prezentują członkowie powodowego Towarzystwa w jednoznaczny sposób zmierza do ich zdyskredytowania w oczach czytelników i przedstawienia zasad, które wyznają w społecznie

nieakceptowanym kontekście. Tymczasem o udzieleniu ochrony przewidzianej w art. 24 k.c. decydować powinna analiza uwzględniająca nie tylko znaczenie użytych słów, ale również cały kontekst sytuacyjny oraz jego społeczny odbiór, oceniany według kryteriów właściwych dla ludzi rozsądnych i uczciwych (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 maja 2002 r., IV CKN 1076/00).

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny uznał, iż artykuły opisane w pozwie naruszają dobra osobiste powoda, a w zakresie przedstawionym wyżej opinii i twierdzenia zawarte w tych publikacjach cechuje bezprawność.

Stwierdzenie bezprawności naruszenia dobra osobistego implikuje, jak trafnie przyjął sąd pierwszej instancji, konieczność rozważenia zastosowania środków ochronnych przewidzianych w art. 24 § 1 k.c. Zgodnie z treścią tego przepisu w razie dokonanego naruszenia osoba, której dobro osobiste zostało naruszone może żądać, ażeby inna osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków. Może to nastąpić w szczególności poprzez złożenie oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Należy zgodzić się ze stanowiskiem, że środki ochrony naruszonego dobra muszą być adekwatne do samego naruszenia i wybrane z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 lutego 1969 r., I CR 500/67 i w wyroku z dnia 8 stycznia 1976 r., I CR 237/75).

Dokonując, w granicach objętych zakresem zaskarżenia wyroku sądu pierwszej instancji, oceny żądania pozwu w zakresie formy i treści pisemnego oświadczenia, jakie mieliby złożyć pozwani, Sąd Apelacyjny miał na uwadze w pierwszej kolejności cel tej czynności w postaci usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego, który realizuje się przez uzyskanie przez poszkodowanego rzeczywistej i odpowiedniej satysfakcji zarówno prawnej, jak i moralnej. W orzecznictwie prezentowany jest trafny pogląd, wedle którego ocena, czy czynności potrzebne do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, o których jest mowa w art. 24 § 1 k.c., są dostateczne dla uzyskania przez poszkodowanego odpowiedniej satysfakcji, powinna uwzględniać skalę upowszechnienia naruszającej jego dobra osobiste wypowiedzi (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 września 2009 r., V CSK 64/09). W przedmiotowej sprawie oznacza to celowość zamieszczenia oświadczenia pozwanych w gazecie (...), a więc w tym samym miejscu, w którym doszło do naruszenia dobra osobistego powoda tak, aby dotarło ono do tego samego kręgu odbiorców, którzy mogli zapoznać się z kwestionowanymi w niniejszym postępowaniu publikacjami. Takie rozwiązanie przyjął Sąd Okręgowy, co wyłącza potrzebę jego zmiany w tym zakresie.

Wobec częściowej zasadności zarzutów apelacyjnych podniesionych przez pozwanych, Sąd Apelacyjny uznał, iż treść żądanych przeprosin wymaga korekty w stosunku do orzeczonego zaskarżonym wyrokiem, z uwzględnieniem tych elementów publikacji, co do których stwierdzono, że naruszają one bezprawnie dobro osobiste powoda. Należy przy tym zaznaczyć, iż nie jest wyłączona możliwość ingerencji sądu w żadaną przez powoda treść oświadczenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2010 r., I CSK 286/09, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 lutego 2014 r., I ACa 1520/13). Ustawodawca w art. 24 § 1 k.c. pozostawił bowiem sądowi orzekającemu ocenę, czy postulowana przez powoda treść i forma oświadczenia są odpowiednie i celowe oraz proporcjonalne w odniesieniu do naruszenia, jako zmierzające do usunięcia skutków pokrzywdzenia naruszeniem dobra osobistego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, błędne było nakazanie pozwanym przez Sąd Okręgowy przeproszenia powoda za samo opublikowanie artykułów, bowiem samo zamieszczenia na łamach (...) wywiadu z s. M. P. (1), czy tekstu autorstwa M. B. nie stanowiło o bezprawności działania pozwanych. Podobnie nieuzasadnione było uznanie, że „wszystkie informacje”, które znalazły się w tych materiałach prasowych zostały „przygotowane i opracowane w sposób nierzetelny oraz niezgodny z prawdą z uwagi na niewłaściwe źródła informacji, które (...) wykorzystwała autorka tekstów”. Przede wszystkim, jak już wyżej wspomniano, nie wszystkie omawiane oceny i twierdzenia naruszają dobra osobiste powoda. Takie uogólnienie nie znajduje żadnego uzasadnienia. Trudno także zaaprobować ogólną i niepopartą żadną argumentacją tezę o niewłaściwych źródłach informacji. Na marginesie należy dodać, że wywiad opublikowany pod tytułem (...) wyłącza zasadność stwierdzenia, że „autorką tekstu” jest M. B., a więc osoba przeprowadzająca wywiad.

Tekst oświadczenia, którego złożenie nakazano pozwanym wyrokiem z dnia 30 stycznia 2017 r., służyć będzie usunięciu skutków naruszenia dobrego imienia powoda. Treść przeprosin została dostosowana do zakresu, w jakim doszło do tego naruszenia w sposób bezprawny i uwzględnia konkretne wypowiedzi, które, zdaniem sądu odwoławczego, godzą w dobre imię powoda.

Należy podkreślić, że nieuprawnione wykładnią art. 24 § 1 k.c. byłoby przyjęcie, że samo stwierdzenie naruszenia dobra osobistego, do którego w stosunku do powoda niewątpliwie doszło, implikowało zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia. Stwierdzenie bezprawności naruszenia dóbr prawem chronionych nie oznacza bowiem automatycznie konieczności zasądzenia zadośćuczynienia i nie każde nie każde naruszenie dóbr osobistych rodzi prawo do żądania zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2011 r., V CSK 113/11). Przesłanką przyznania tego świadczenia na podstawie art. 448 k.c. jest ustalenie, że działanie sprawcy miało charakter zawiniony. Ciężar udowodnienia tej okoliczności spoczywa na stronie powodowej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2016 r., I CSK 419/15). W pisemnych motywach zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy nie poczynił żadnych ustaleń w zakresie krzywdy powoda, czy stopnia zawinięcia pozwanych, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, w ramach rozważań prawnych, że o winie świadczy fakt publikacji artykułów naruszających dobra osobiste, co daje podstawy do negatywnej oceny zachowania pozwanych, zaś krzywda została wykazana zeznaniami sekretarza rady powodowego towarzystwa. W ocenie Sądu Apelacyjnego stanowisko to nie może być uznane za wystarczające. Stwierdzić bowiem należy, iż publikowanie tekstów naruszających dobra osobiste osób trzecich nie oznacza automatycznie, że działanie wydawcy czy dziennikarza było zawinione. Okoliczność ta powinna być wykazana przez powoda w toku postępowania sądowego, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Ponadto, nie sposób zgodzić się z Sądem Okręgowym, iż wspomniane zeznania stanowią wystarczający dowód na okoliczność stopnia negatywnych konsekwencji wynikających z naruszonego dobra osobistego (o krzywdzie rozumianej jako ujemne odczucia nie można przecież mówić, skoro osoba prawna nie może odczuwać wyrządzonej krzywdy). Podstawą zasądzenia zadośćuczynienia nie może być dyskomfort odczuwany przez sekretarza rady Towarzystwa, czy członków jego rodziny (o czym nadmieniał w trakcie składania zeznań), bowiem – jak już wspomniano – wykluczone jest w tym zakresie uwzględnianie negatywnych odczuć osób tworzących substrat osobowy danej osoby prawnej.

Jak już wspomniano, dla zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz osoby prawnej podstawowym kryterium jest stopień negatywnych konsekwencji wynikających z naruszonego dobra osobistego. Ich rozmiary pozostały w przedmiotowej sprawie nieudowodnione. Odnosząc się w tym zakresie do zarzutów apelacyjnych strony powodowej dotyczących naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 322 k.p.c. stwierdzić należy, iż całkowitą bezzasadność. Wedle strony skarżącej, w świetle ujawnionych okoliczności sprawy, rozmiar krzywd był bardzo znaczny. Stwierdzenie to, wobec bardzo ograniczonego materiału dowodowego zaoferowanego przez strony, pozostaje raczej w sferze oczekiwań niż faktów. Jedyne dowody przeprowadzone na tę okoliczność - wyjaśnienia przesłuchanego w charakterze strony sekretarza rady - nie mogą być wystarczające. W tym zakresie jego zeznania ograniczyły się do następujących stwierdzeń: „dochodzą do mnie słuchy od znajomych, że czytając ten artykuł niepokoił się, że ktoś pisze nieprawdę” oraz „jeśli ktoś ten artykuł o nas potraktuje jako źródło wiedzy to może czuć się zagrożony”. Należy podkreślić, że strona powodowa nie przedstawiła żadnych dowodów na okoliczność społecznego oddźwięku na sporne publikacje, co uniemożliwia sądowi dokonanie jakichkolwiek ustaleń co do ich wpływu na funkcjonowanie M.T.Ś.K., czy jego odbiór społeczny. Tym samym trudno zgodzić się z powodem, że „ujawnione zostały okoliczności rzutujące na znaczny rozmiar krzywd”. Nie można również nie zauważyć, iż w spornych publikacjach nie odniesiono się wprost do powodowego Towarzystwa, ani do żadnych formalnych struktur organizacyjnych tego związku wyznaniowego, co nie może pozostać bez wpływu na ocenę rozmiarów konsekwencji publikacji dla działalności tego podmiotu i jego postrzegania przez otoczenie.

Jako całkowicie bezzasadny należy ocenić zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 322 k.p.c., co miało nastąpić poprzez niezastosowanie tego przepisu w sytuacji, w której sąd pierwszej instancji dostrzegł trudności w wykazaniu rozmiaru krzywd. Przede wszystkim należy podkreślić, iż nie jest rolą sądu „wykazanie krzywdy powoda” – taki obowiązek niewątpliwie ciąży wyłącznie na stronie powodowej. Ponadto bezczynność powoda w zakresie inicjatywy dowodowej nie uzasadnia zastosowania instytucji uznania sędziowskiego (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2008 r., V CSK 563/07 i z dnia 15 czerwca 2010 r., II CSK 27/10). Należy wreszcie z całą mocą podkreślić, iż

„odpowiednia suma”, o której mowa w art. 448 k.c. pozostaje w związku z tym, że ze względu na istotę krzywdy, nie da się jej wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody rzeczowej. Nie zachodzi zatem w takich przypadkach niemożliwość albo nadmierne utrudnienie ustalenia wysokości szkody, o czym mowa w art. 322 k.p.c. Sąd Apelacyjny stanął więc na stanowisku, że kryteria zawarte w przepisach normujących zadośćuczynienie mieszczą już w sobie możliwość ustalenia wysokości zadośćuczynienia, bez potrzeby sięgania do art. 322 k.p.c. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 5 maja 2016 r., I ACa 1201/15 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 kwietnia 2015 r., I ACa 1504/14). Suma zasądzana ma być „odpowiednia”, a więc ma rekompensować krzywdę. Oznacza to, że w pierwszej kolejności strona powoda winna wykazać krzywdę i jej rozmiary, a następnie sąd dokonuje oceny, jaka kwota będzie odpowiednia, aby zrealizować tę podstawową funkcję zadośćuczynienia jaką jest funkcja kompensacyjna. W przedmiotowej sprawie, wobec faktycznego niewykazania krzywdy, rozumianej jak społeczny odbiór działalności prowadzonej przez stronę powodową, ustalenie wysokości zadośćuczynienia należy ocenić jako bezprzedmiotowe.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, z powyższego bezsprzecznie wynika, że brak jest podstaw do uwzględnienia powództwa w zakresie żądanego zadośćuczynienia, co uzasadnia zarzut apelacyjny strony pozwanej, dotyczący naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 448 k.c. Tytułem uzupełnienia argumentacji przemawiającej za tym stanowiskiem należy podkreślić, iż o zasądzeniu zadośćuczynienia pieniężnego w zasadzie powinno decydować uprzednie ustalenie, że dla pełnego naprawienia krzywdy doznanej przez podmiot, którego dobro osobiste zostało naruszone, niewystarczające są inne zastosowane środki zmierzające do usunięcia skutków naruszenia i że ze względu na okoliczności naruszenia, a przede wszystkim szczególnie naganne zachowanie jego sprawcy celowe jest wykorzystanie funkcji represyjnej jaką w stosunku do tego, kto naruszył dobro osobiste, pełni zasądzenie odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 sierpnia 2009 r., I CSK 528/08) W okolicznościach przedmiotowej sprawy wystarczającym dla usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda, w kontekście nieprawdziwych informacji i krzywdzących opinii, jest – zdaniem Sądu Apelacyjnego - złożenie oświadczenia o treści wskazanej w orzeczeniu sądu odwoławczego.

Odnosząc się do ostatniego z zarzutów strony pozwanej, wiążącego się ze wskazanymi w apelacji uchybieniami w zakresie sporządzenia pisemnego uzasadnienia przez sąd pierwszej instancji, stwierdzić należy, iż stanowisko przedstawione w tym zakresie przez skarżących nie zasługuje na aprobatę. Obecnie ugruntowany jest pogląd, podzielany także przez sąd rozpoznający przedmiotową apelację, zgodnie z którym naruszenie przepisu, określającego wymagania, jakim winno odpowiadać uzasadnienie wyroku sądu, może być ocenione jako mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy w sytuacjach tylko wyjątkowych, do których zaliczyć można takie, w których braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej (tak m. in.: wyrok Sądu Najwyższego z 18 marca 2003 r., IV CKN 1862/00, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 lipca 2015 r., VI ACa 1112/14). Oznacza to, iż stwierdzenie naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. winno być poprzedzone ustaleniem, że pisemne motywy rozstrzygnięcia poddanego kontroli instancyjnej są tak wadliwe, iż nie zawierają danych pozwalających na jej przeprowadzenie. Taka sytuacja w przedmiotowej sprawie nie występuje. Sąd Okręgowy wskazał bowiem podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, a więc fakty, które uznał za udowodnione i dowody, na których się oparł, a także wyjaśnił podstawę prawną wyroku, zaś okoliczność, iż w pewnym zakresie argumentacja sądu pierwszej instancji została oceniona jako wadliwa, nie uzasadnia zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Nie można zgodzić się z pozwanymi, iż uchybieniem Sądu Okręgowego, mającym wpływ na treść rozstrzygnięcia, było nieodniesienie się do złożonej publikacji książkowej, skoro – jak wyżej stwierdzono – w aktach sprawy brak jest dowodów na okoliczność tego, iż autor tej książki jest osobą, której poglądy mogą być traktowane jako miarodajne dla ustalenia dopuszczalności ocen i opinii, wyrażanych „na tle sporu teologicznego”. Jakkolwiek sąd pierwszej instancji winien był przedstawić swoją ocenę tego dowodu, a jej brak może być oceniany w ramach zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. (brak wszechstronnej analizy zebranych dowodów), okoliczność ta pozostaje bez wpływu na treść rozstrzygnięcia, zwłaszcza sądu odwoławczego, wobec istotnego zawężenia naruszeń dobra osobistego powoda, które zostały uznane za bezprawne. Jako błędny należy uznać także zarzut niewyjaśnienia przez sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu wydanego wyroku na jakiej podstawie ustalił, że nieprawdziwe są twierdzenia przedstawione w spornych publikacjach, że ruch H. K. „wprowadza ludzi w błąd”. Niezależnie od tego, że kwestia ta została przez Sąd Apelacyjny oceniona

odmiennie niż uczynił to Sąd Okręgowy, wskazać należy, iż zasadą jest, że obowiązek wykazania prawdziwości formułowanych twierdzeń spoczywa na osobie naruszającej dobra osobiste, toteż w braku stosownych dowodów, należy przyjąć, iż niezgodność z rzeczywistym stanem rzeczy nie została skutecznie zaprzeczona.

W związku z powyższym, uznając zasadność części spośród zarzutów przedstawionych przez pozwanych w wywiedzionej przez nich apelacji, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 w zw. z art. 385 k.p.c., dokonał zmiany zaskarżonego wyroku, oddalając tę apelację w pozostałym zakresie. Wobec ustalenia, że apelacja strony powodowej nie zasługuje na uwzględnienie, została ona oddalona w całości na podstawie art. 385 k.p.c. Konsekwencją wydania wyroku zmieniającego rozstrzygnięcie zapadłe w pierwszej instancji zaistniała potrzeba dokonania stosownej korekty orzeczenia o kosztach postępowania, toteż – uwzględniając ostateczny wynik procesu, w tym uznanie odpowiedzialności pozwanych co do zasady z jednoczesnym stwierdzeniem bezzasadności roszczenia majątkowego – zasadne stało się wzajemne zniesienie tych kosztów, o czym orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. Koszty postępowania apelacyjnego, w zakresie roszczenia niemajątkowego zostały na tej samej podstawie prawnej wzajemnie zniesione, zaś w zakresie roszczenia majątkowego, strona powodowa została nimi obciążona na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...).